

# Księga Rodzaju – Bereiszit

## Bereiszit

Księga Rodzaju, 1, 1–6, 8

1. Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. 2. A ziemia była pustkowiec; ciemność była otchłania, a Duch Boży unosił się nad powierzchnią wód. 3. I rzekł Bóg: Niech stanie się światłość. 4. I widział Bóg, że światłość była dobra.

Słowo „świat” po hebrajsku ma ten sam rdzeń co słowo „ukryty”. Dlatego powiada się, że świat jest miejscem, w którym skryty jest Bóg. Jego obecność skrywa się w stworzonym przezeń uniwersum. Zadaniem człowieka jest zbliżenie się do Niego. Taki jest cel stworzenia. Można powiedzieć jeszcze inaczej: historia ludzka jest w jakiejś mierze historią przesłaniania, ukrywania Boga, tak iż wiele osób dochodzi do wniosku, że Boga w ogóle nie ma.

Wiemy z lektury pierwszych zdań Księgi nad Księgami, że ciemność stanowi samą istotę procesu stawania się rzeczywistości. Z niej oddzielona zostaje światłość. Ciemność powstała, nim Bóg stworzył jasność („ciemność była nad przepaścią”, o czym dowiadujemy się w wersji drugiej). Jest niejako szczególnym przedmiotem stworzenia.

Pierwszego dnia, jak czytamy, powstało dziesięć obiektów. Wymienione są: ziemia, niebiosa, tohu-wa-wohu (czyli pierwotny chaos albo pustka, która nieustannie na nas czyha), są jasność, ciemność, wiatr, woda oraz miara dnia i miara nocy. Część komentatorów skłonna jest twierdzić, że światłość dnia pierwszego była tak intensywna, iż nikt z ludzi nie byłby w stanie jej zobaczyć. Światło było na tyle oślepiające i olśniewające, że Bóg schronił je dla sprawiedliwych, dla przyszłego świata. Stało się tak, bo zobaczył, że nie wszyscy są godni Jego blasku. Zawarł je w Torze, księgach Mojżeszowych, gdzie pozostaje i czeka na wybranych.

Stwarzanie jest ukrywaniem, budowaniem zasłon i zarazem wycofywaniem Boga. Co to znaczy? Kabaliści powiadają, że Bóg, aby umożliwić zaistnienie czegokolwiek, co jest z Niego, ale nie jest Nim, musiał stworzyć miejsce, przestrzeń ustanowienia rzeczy. Musiał zarazem bardziej się ukryć, ale i od samego początku dać światu pewną autonomię, pewien rodzaj samoczynienia. Nazywany jest ten nasz świat realnością ograniczonej woli. Albo można powiedzieć inaczej: jest to rzeczywistość, w którą wkrada się niedoskonałość, a tym samym brak w niej doskonałości, dopuszcza napięcie między dobrem a złem. Wynika z tego, że potencjalnie konflikt etyczny (zło) istnieje od początku. W tym sensie wolność czy zasada indeterminacji jest wpisana zarówno w naturę ludzką, jak i w naturę rzeczy. Jeżeli powiadamy, że człowiek jest obrazem Boga, zapewne mamy właśnie na myśli dwa zjawiska. Pierwszym jest wolność. Bóg też, jeżeli takie określenie jest sensowne, był i pozostaje wolny w swoim stwarzaniu *ex nihilo*. Druga cecha jest związana z własnością, dzięki której Bóg stwarza świat. Stwarza, jak powiadają mędrcy, dziesięcioma powiedzeniami, a więc stwarza go mocą słowa. Nie stwarza go jednym aktem, ale niejako krok po kroku, słowo po słowie. Pierwotną materią świata jest język, czyli siła niematerialna. Darem i nakazem, jaki uzyskał pierwszy z ludzi, było nazywanie rzeczy, obdarzanie imionami zwierząt. Język jest więc tym, co wyróżnia

go ponad naturę i umożliwia spotkanie również z Wiekuistym. Człowiek z natury jest istotą mówiącą.

Najważniejsza jest oczywiście wolna wola, możliwość wybierania. Jak pisał pewien czcigodny rabin, gdy dworzanin stoi naprzeciw Boga, nie ma żadnej wolności wybierania zgodnie z wolą Króla, ponieważ w Jego obecności paraliżuje go strach. Natomiast gdy Król skryty jest za zasłonami świata, poddany odzyskuje przestrzeń, w której może korzystać ze swej wolnej woli po to, by ewentualnie wybrać zgodnie z wolą Króla. Dopiero wycofanie Boga sprawia, że wolność jest możliwa.

Jest tylko jeden dzień, gdy Pan odpoczywa. Jest to szabat, dzień święty. Wtedy Bóg nie tworzy zasłon, które Go przed nami przesłaniają. Tylko w szabat doświadczamy lub możemy doświadczyć haSzem – Boga – najbliżej. (Szem to tyle, co imię; Boga w Jego skrytości nazywa się „Imię”, bo żadne inne określenie nie jest ani prawdziwe, ani godne przyjęcia). Dlatego czasem szabat przypomina świat, który ma nadejść. Czyli świat, w którym nie będzie już zasłon, do którego zawita pierwotne światło przechowywane dla sprawiedliwych w Torze aż po kres czasu.

\* \* \*

Jaki był porządek stworzenia świata? Tora nie daje jednoznacznej odpowiedzi. Również jej interpretatorzy mają na ten temat mocno podzielone opinie. Wiemy, że Bóg wiedział, iż wszystko, co uczynił, było dobre (Rdz 1, 31), acz z Księgi Koheleta dowiadujemy się, że „Uczynił wszystko pięknie w swoim czasie” (Koh 3, 11), co oznacza, iż mógł stworzyć wiele innych światów, nim nadszedł właściwy moment na stworzenie świata dobrego. Rabi Abbalu wręcz powiadał, że Święty Jedyny tworzył różne wszechświaty i niszczył je, nim wreszcie „na początku stworzył niebo i ziemię”. I wtedy miał Bóg, błogosławiony On, rzec: ten tylko świat mnie raduje, ten jest dobry.

Nim zaczął się nasz ludzki czas, Bóg nie tylko poszukiwał właściwego świata na swój czas, lecz także stworzył sześć waż-

nych rzeczy. Jedne zyskały zewnętrzny kształt, inne pozostawały w myślach Boga i zaistniały dopiero z upływem czasu. Nim nastał początek, stworzona została Tora i Tron Chwały. Tora była i jest planem stworzenia i historią świata. Tron Chwały pozostaje ukryty przed ludzkim wzrokiem. Powstała też skrucha – *teszuwa*, bez której życie ludzkie pozbawione jest nadziei. W umyśle Pana narodzili się Praojcowie, naród Izraela, Świątynia i imię Mesjasza. Niektórzy dodają: również Ogród Edeński oraz Gehenna. Wejście do Gehenny widać ze Wzgórza Oliwnego. Wygląda dość niewinnie.

Niektórzy mistrzowie nauczali, że Izrael poprzedzał w istnieniu wszystko inne. Wiedział Bóg, że trzeba będzie czekać dwadzieścia sześć pokoleń, nim lud wybrany przyjmie Torę. Dlaczego dwadzieścia sześć? Bo taką wartość liczbową ma tajemnicze, złożone z czterech liter, imię Boga. Silne były jednak argumenty za tym, by uznać, że pierwszym stworzonym istnieniem jest Księga nad Księgami, Tora, bo świat powstał dla niej i w niej znajduje swoje spełnienie, opisanie i wszelkie zasady potrzebne w życiu ziemskim człowiekowi.

Toczył się wielki spór, co było pierwsze – ziemia czy niebiosy. Dwie najśłynniejsze szkoły rabinackie wdały się przed dwoma tysiącami lat w dyskusję. Szkoła Hillela utrzymywała, że najpierw powstała ziemia. Zwolennicy rabina Szamaja twierdzili, że pierwsze było niebo. Jedni argumentowali, że nim stanie tron niebieski, potrzebne są podstawy, fundamenty, czyli ziemia. Drudzy głosili, że niebiosy musiały być pierwsze, bo stamtąd dobiegały słowa Boga. Inni mędrcy utrzymywali, że obie powstały jednocześnie, bo obie są równie ważne, i dodawali: prawą ręką Bóg stworzył niebiosy, lewą ziemię.

Potem dopiero zjawiała się światłość. Ale rabi Jehuda uznał, że światłość musiała istnieć, nim powstał świat. Twierdził, że zawsze do budowy pałacu (świata) potrzebne są latarnie i dlatego światłość musiała poprzedzać wszelkie istnienie. A jak powstała światłość? Pewien mądry rabin rzekł: Bóg owinął się w białą szar-

tę i promieniowanie Jego wielkości i chwały oświetliło świat od zarania po koniec dziejów. Ale światłość Boska nie jest zawsze i wszędzie wszystkim dostępna. Cofała się, w miarę jak Święty Jedyńy przekonywał się, jak marne były pokolenie potopu i pokolenie rozproszenia po zbudowaniu wieży Babel. Pan dostrzegł nieprawość tych ludzi i wtedy swą światłość zaczął skrywać. A dla kogo ukrył owo światło? Dla sprawiedliwych, jak król, który chowa największe skarby dla swego jedyńego syna. A gdzie ukrył światłość? W Ogrodzie Rajskim, na którego straży postawił dwóch cherubinów uzbrojonych w obustronne miecze. Jeszcze inni dodają: światłość jest obecna w Torze. Trzeba jej uważnie poszukiwać.

Dnia szóstego już pod wieczór, nim zapadł szabatowy wieczór, Bóg zdążył jeszcze stworzyć na ostatek kilka zadziwiających, a potrzebnych w dziejach fenomenów. Żaden z nich nie jest zwyczajny. Potrzebne są do stanowienia świętej historii. Stworzył tęczę. Ona stała się znakiem przymierza noachckiego, pierwszego z przymierzy Boga ze śmiertelnymi. Zawarł je tuż po potopie ze wszystkimi ludźmi i do dziś uchodzi ono za obowiązujące. Powstała zapadlina w ziemi, w którą wpadł pierwszy biblijny demagog, Korach, zbuntowany przeciw Bogu i Mojżeszowi. Wtedy też powołał Bóg do istnienia mannę, którą przez lat czterdzieści żywili się Żydzi. Powstały także hebrajskie litery oraz narzędzie do ich zapisywania. Stworzył też wtedy Bóg kamienne tablice, na których białym i czarnym ogniem zapisał swoje przykazania. Niektórzy dodają, że również w piętek stworzone zostały siły zniszczenia, które są tak groźne dla człowieka.

Bóg w dzień przed szabatem ulepił ludzi. Pierwszy był androgynem. Dwoje następnych miało już określoną płeć. Powstali wbrew radom aniołów. Przeciw był anioł prawdy. Za to Bóg tego właśnie anioła miał, powiadają chasydzi, głęboko skryć pod ziemią.